

DEBATA SAMUELA P. HUNTINGTONA Z FRANCISEM FUKUYAMĄ

Kamil Szymański

W artykule analizuję teorię „końca historii” Francisa Fukuyamy w kontekście krytyki Samuela P. Huntingtona zawartej w artykule *Z historii nie ma wyjścia*. Przedstawiam różnice w rozumieniu pojęcia „końca historii” u obu tych autorów oraz u innych krytyków teorii „końca”, która formułowana była w nawiązaniu do Hegla. Wskazuję również pewne podobieństwa w często sobie przeciwstawianych koncepcjach Huntingtona i Fukuyamy.

Słowa kluczowe: Fukuyama, Huntington, Hegel, koniec historii, zderzenie cywilizacji

Koniec XX wieku i związane z nim wydarzenia, takie jak schyłek okresu zimnowojennego lub rozpad Związku Radzieckiego, mogły napawać optymizmem co do dalszego biegu historii oraz narodzin nowych, wolnych państw. Po latach negatywnych globalnych doświadczeń – takich m.in. jak dwie wojny światowe, napięcia między USA a ZSRR, wojny w Wietnamie i Iraku – nastał okres pewnego rodzaju geopolitycznego oddechu. Wiarę w to, że świat zmierza w stronę pokoju zapoczątkowała stopniowa odwilż w stosunkach między USA a ZSRR w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku. Zaczęto wierzyć, że dotychczasowe doświadczenia oraz płynące z nich wnioski wykluczają nastanie kolejnego, równie tragicznego okresu w przyszłości. Za zwolennika tego rodzaju optymistycznego można uznać Francisa Fukuyamę, który na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku opublikował w „*The National Interest*” artykuł *The End of History?*

Bazując na koncepcji sformułowanej przez Hegla, Fukuyama przedstawił tezę o „końcu historii”, rozumianym jako zaistnienie „najlepszego” z możliwych systemów społeczno-politycznych, którym miała być

demokracja-liberalna¹. Uważał, że postęp ludzkiej myśli oraz rozwój idei osiągnął swój kres, ponieważ historia nie jest już stanie wytworzyć lepszego systemu politycznego, który realizowałby w większym stopniu podstawowe potrzeby ludzkie, podlegałby woli większości, a jednocześnie ani wykluczał, ani nie marginalizował mniejszości w danych społecznościach². Ważnym aspektem demokracji był również dla Fukuyamy teoretyczny brak możliwości występowania konfliktów w obrębie samych państw demokratycznych. Dodatkowo, demokracja wspomagana przez ekonomie liberalną miała być również zdolna do zaspokojenia potrzeb ekonomicznych obywateli. Z tego względu Fukuyama uznał, że demokracja liberalna jest kresem i ostateczną realizacją myśli ludzkiej³.

Pozytywna wizja historii po okresie zimnej wojny nie przemawiała jednak do wszystkich badaczy. Teorię „końca historii” krytykowali m. in.: Piere Hassner, David Stove, Leon Wieseltier. Nawet w czasie, gdy chwiały się fundamenty ZSRR, niektórzy badacze twierdzili, że jest to jedynie chwilowy okres, po którym pojawią się zupełnie nowe, nieprzewidywane wcześniej konflikty. Jednym z takich teoretyków był Samuel Huntington, były nauczyciel Fukuyamy. W swym najsłynniejszym dziele – *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego* – Huntington przedstawił historię jako pasmo nieustannych wojen, imperializmów oraz dominacji jednych państw nad innymi. Huntington uważał, w przeciwieństwie do Fukuyamy, że z historii nie ma wyjścia⁴. Sądził, że będzie ona trwała bezustannie, zaś wizja światowego pokoju jest tylko i wyłącznie złudzeniem⁵, czego dowodem miało być to, że konflikty wybuchały od niepamiętnych czasów i nawet doświadczenia z okresu zimnej

¹ F. Fukuyama, *Koniec historii*, tłum. T. Bieroń, Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań 2011, s. 10.

² Zob. tamże, s. 76–78.

³ Zagrożeń dla tezy o nastaniu idealnego systemu ustrojowego Fukuyama upatruje w pojawieniu się i rozwoju technik transhumanistycznych, które prowadzą do „przekształcenia” człowieka w zupełnie nową, nieznaną dotąd istotę. Postludzie (jak są określane) mają być dalece bardziej rozwinięci od współczesnych ludzi pod względem inteligencji czy emocjonalnym, przez co nie jest wykluczone, że istoty „wyższe” nie będą w stanie wynaleźć znacznie bardziej doskonałego ustroju państwa, przez co idea demokracji liberalnej odejdzie w niepamięć, a historia na nowo „zacznie swój bieg”. Por. tenże, *Koniec człowieka: konsekwencje rewolucji biotechnologicznej*, tłum. B. Pietrzyk, Wydawnictwo Znak, Warszawa 2004.

⁴ Por. S. P. Huntington, *Z historii nie ma wyjścia*, [w:] *Czy koniec historii?*, red. I. Lasota, tłum. B. Stanosz, „Konfrontacje”, t. 13, Instytut na rzecz Demokracji w Europie Wschodniej, Warszawa 1991.

⁵ Zob. tenże, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA, Warszawa 2008, szczególnie rozdz. XII.

wojny nie może zagwarantować, że napięcia nie zaczną się pojawiać na nowo. Z tego względu część filozofów i politologów zaczęła przeciwstawiać sobie koncepcję⁶ idei „wiecznego pokoju” i idei konfliktu. „Pytaniem naszych czasów jest, czy zderzenie kultur Huntingtona czy może »pax democratia« Fukuyamy jest bardziej prawdopodobnym scenariuszem naszej przyszłości”⁷.

Szczególnym wydarzeniem, a także argumentem dla krytyków Fukuyamy miał być zamach z 11 września 2001 r. w USA. Bez wątpienia, jest to jedno z najważniejszych wydarzeń XXI wieku, a jednocześnie początek zupełnie nowego konfliktu – między Zachodem a ideologią islamską. Dla krytyków Fukuyamy jest to dowód na to, że historia nie skończyła się, a wizja światowej demokracji liberalnej jest wręcz „utopijna”⁸. Dodatkowo, takie niedawne wydarzenia jak kryzys ekonomiczny w strefie euro, „euromajdan” na Ukrainie i aneksja części terytorium Ukrainy przez Rosję czy zamachy we Francji, po których prezydent François Hollande ogłosił, że jego kraj znajduje się w stanie wojny z tzw. Państwem Islamskim⁹, mogą świadczyć o tym, że historia wcale się nie skończyła, a przynajmniej nie jawi się w tak optymistycznych barwach, jak sądził Fukuyama. Według Huntingtona, przełom XX i XXI wieku był jedynie momentem „oddechu historii”, która zbierała siły do ponownego wkroczenia w „świat ludzki”. Badacze, którzy opierają się na koncepcji Huntingtona dostrzegają „przenikliwość jego teorii” w stosunku do dalszych losów świata¹⁰. Jak pisze Jeffrey Haynes: „Po pierwsze, artykuł Huntingtona jest ważny, ponieważ idealnie oddaje *Zeitgeist* epoki końca zimnej wojny, sposób postrzegania świata który przetrwał w niepewnych czasach zwanych »globalizacją«. Po drugie, dowiódł swojej

⁶ C. Georghiou, *Unexpected convergence: the Huntington/Fukuyama debate*, „Acta Academica Critical views on society, culture and politics” 2014, nr 46, s. 35.

⁷ „The question of our time may now be whether Huntington’s culture clash or Fukuyama’s pax democratia is the world’s most plausible future”, S. Kurtz, *The Future of history*, „Policy Review” 2002, June/July, <http://www.hoover.org/research/future-history> [dostęp: 27.11.2015].

⁸ J. E. Gray, *Global utopias and clashing civilizations: misunderstanding the present*, „International Affairs” 1998, nr 74, s. 150.

⁹ mm/ja, *Hollande: Francja jest w stanie wojny. Będziemy bombardować z jeszcze większą intensywnością*, <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/hollande-francja-jest-w-stanie-wojny-z-terroryzmem,594945.html> [dostęp: 27.11.2015].

¹⁰ Zob. *The Clash of Civilizations Twenty Years On*, red. P. Barker, e-International Relations, Bristol 2013, <http://www.e-ir.info/wp-content/uploads/Clash-of-Civilizations-E-IR.pdf> [dostęp: 27.11.2015].

trwałości jako teorii dotyczącej globalizacji, oraz nadziei i strachu, który w sobie zawiera”¹¹.

Okazuje się jednak, że tego rodzaju krytyka poglądów Fukuyamy, którą często podejmują badacze, posiada pewne mankamenty. Po pierwsze, nie dokonują oni rozróżnienia pomiędzy poziomem teoretycznym a poziomem faktów. To, że poglądy Fukuyamy są podatne na krytykę jest powodowane głównie pomieszaniem poziomów rozważań, co podkreślał sam Fukuyama w artykule, który został opublikowany pięć lat po *Końcu historii*?¹². Do tej pory wielu badaczy wskazywało, że historia nie skończyła się, ponieważ wydarzenia globalne wciąż zachodzą, a także i demokracja liberalna, nie stała się – zgodnie z hipotezą Fukuyamy – globalnym systemem rządów. Dlatego w artykule postaram się odeprzeć najczęściej powtarzane zarzuty, ponadto spróbuję wykazać, że koncepcje Huntingtona i Fukuyamy mogą posiadać pewne momenty wspólne.

Pierwszy poziom, na którym widzimy różnice w teoriach Fukuyamy i Huntingtona, to ich sposób rozumienia historii. We wstępie do *Końca człowieka* Fukuyama napisał: „Ataki terrorystyczne na Stany Zjednoczone, które miały miejsce 11 września, ponownie wzbudziły wątpliwości co do tezy o końcu historii, tym razem oparte na twierdzeniu, że jesteśmy świadkami »zderzenia cywilizacji« Zachodu i islamu. Uważam, że wydarzenia te niczego takiego nie dowodzą”¹³. Badając obie te teorie, należy na wstępie odróżnić historię jako zbiór faktów oraz historię jako proces rozwoju myśli ludzkiej. Huntington postrzega koniec historii jako kres wojen ideologicznych oraz nastanie na świecie jednej, „najlepszej” ideologii. Według niego słabością stanowiska Fukuyamy jest to, że on sam dopuszcza, że w dalszym ciągu będą się pojawiały konflikty między państwami historycznymi i „pohistorycznymi”, co *de facto* oznacza, że nie urzeczywistnia się przypisywany Fukuyamie pokój światowy. Jest to wynik błędnego rozumienia historii jako zbioru faktów, różnego od pojęcia „historii” z perspektywy Fukuyamy i Hegla, czyli rozwoju myśli (idei) ludzkiej. Korzystając z myśli Hegla o obiektywnym rozwoju dzie-

¹¹ „First, Huntington’s article was and is important because it captured perfectly the end-of-the-Cold War zeitgeist, a way of seeing the world which has endured in the uncertain times which we call »globalisation«. Second, it has proved to be an abiding statement about globalisation and the hopes and fears that it conveys”. J. Haynes, *Twenty Years after Huntington’s ‘Clash of Civilizations’*, [w:] *The Clash of Civilizations Twenty Years On*, dz. cyt., s. 11.

¹² Por. F. Fukuyama, *Reflections on the End of History, Five Years Later*, „History and Theory” 1995, t. 34, nr 2, s. 27–43.

¹³ Tenże, *Koniec człowieka*, dz. cyt., s. 10.

jów poprzez działanie ducha¹⁴ oraz realizującej się w niej idei wolności¹⁵, Fukuyama nie sugeruje tego, że po zimnej wojnie ma nastąpić koniec konfliktów czy w ogóle jakichś istotnych wydarzeń (przykładem byłby zamach z 11 września czy konflikt na Ukrainie). Historia składa się z wielu zdarzeń, takich jak wojny, konflikty powstałe na różnym podłożu, itp. Wielce prawdopodobne, że w świecie zdarzenia te wciąż mogą się odbywać, jednak jest to poziom faktów. Fukuyama, formułując swą teorię na temat dziejów, nie uznawał jej za zbiór faktów, lecz jako pewien czasowy proces rozwoju ludzkiej myśli (ludzkiego ducha) i różnych idei¹⁶. Argumentował: „Chcąc więc obalić moją hipotezę, nie wystarczy wysunąć przypuszczenia, że przyszłość trzyma w zanadrzu wielkie i doniosłe wydarzenia. Trzeba by wykazać, że siłą napędową tych wydarzeń byłaby jakaś rozwinięta idea sprawiedliwości politycznej i społecznej, pretendująca nad wyższością nad liberalizmem. Wojna nuklearna między Indiami i Pakistanem – niezależnie od jej dotkliwych skutków dla tych krajów – nie byłaby w tej sprawie żadnym dowodem, jeśli nie zmusiłaby nas do rewizji zasad leżących u podstaw naszego porządku społecznego”¹⁷. Rozumienie historii u Hegla i Fukuyamy jest diametralnie różne od jej rozumienia potocznego, czego nieuwzględnienie może powodować błędne zarzuty i interpretacje.

Robert Kagan w książce *The Return of History and the End of* sugeruje, że odradzające się współcześnie tendencje nacjonalistyczne oraz stała polityka siły prowadzona przez USA świadczą, że wcale nie zmierzamy do realizacji wizji Fukuyamy¹⁸. To, że praktyka ustroju demokratycznego tworzy pewne patologie (np. Patriot Act¹⁹ w USA, który w znacznym stopniu ogranicza swobody osób, niebędących obywatelami Stanów Zjednoczonych, a podejrzewanych o związki z terroryzmem, czy też biurokracja ograniczająca wolność w UE nie musi konieczne oznaczać, że idea demokracji liberalnej jest wadliwa.

Inny argument Huntingtona odwołuje się do okoliczności, że zanik pewnych ideologii nie musi konieczne oznaczać, że nie zostaną one

¹⁴ G. W. F. Hegel, *Wykłady z filozofii dziejów*, tłum. J. Grabowski i A. Landman, PWN, t. 1, Warszawa 1958, s. 18–20.

¹⁵ Por. tamże, s. XXIV.

¹⁶ R. Dupkala, *O mesjanizmie: refleksje filozoficzne*, tłum. M. Aleksandrowicz, Wydawnictwo Kos, Katowice 2005, s. 102.

¹⁷ F. Fukuyama, *Wystąpienie końcowe*, [w:] *Czy koniec historii?*, dz. cyt., s. 99.

¹⁸ R. Kagan, *The return of history and the end of dreams*, Knopf, New York 2008, s. 3–10.

¹⁹ <http://people.howstuffworks.com/patriot-act.htm> [dostęp: 27.11.2015].

w jakimś momencie historycznym „wskrzeszone”²⁰ do realizacji pewnych celów. Dodatkowo, jak zauważa Huntington, na samym gruncie ideologii istnieje prawdopodobieństwo występowania różnych schizm. Rozumie on przez to skłonność ideologii do dzielenia się (przykładem może być podział chrześcijaństwa na katolicyzm i prawosławie). Dlatego nie wyklucza pojawienia się rozbieżności, a nawet i konfliktów w obrębie państw demokratycznych. Ponadto zauważa, że dotychczas w krajach trzeciego świata demokracja nie stała się dominującym sposobem sprawowania rządów, choć – jak sądzę – nie może to być dowodem na to, że nigdy w historii się to nie stanie. Fukuyama zauważa, że historia nie może się „cofać”, czyli ideologie, które raz już się pojawiały i nie sprawdziły się, nie mają szans na ponowne pojawienie się w historii (jak nazizm czy komunizm). „Tak więc automatyczne zakładanie, że Rosja, uwolniona od swej ekspansjonistycznej ideologii komunistycznej, wróci do polityki carów z okresu przed rewolucją bolszewicką, jest dziwactwem”²¹. W tym rozumieniu, historia trwa odrzucając to, co się nie sprawdziło. Z tego względu teza o dążeniu do ostatecznego, najlepszego z możliwych systemów jest zasadna, ponieważ do tej pory w historii nie wykształcił się system, który byłby bardziej trwały od demokracji liberalnej²².

Przyjmując jednak hipotezę, że w dalszym ciągu będą pojawiały się skrajne systemy polityczne, np. nacjonalizmy wśród państw europejskich, nie musi to koniecznie oznaczać, że okażą się one lepsze. Sam Fukuyama wskazywał, że demokracja liberalna hoduje „ludzi bez piersi”²³, czyli osoby niezdolne do poświęceń i walki. „Nie wynika stąd bynajmniej, że nastąpi wówczas kres międzynarodowych konfliktów w ogóle. Świat bowiem dzieliłby się w tym momencie na część historyczną i część pohistoryczną. Konflikt między państwami tej pierwszej części świata, a także między nimi a państwami drugiej, posthistorycznej części, byłby nadal możliwy. Nadal istniałaby, być może rosnąca, przemoc na tle etnicznym i nacjonalistycznym, gdyż impulsy tego rodzaju nie całkiem wygasły, nawet w posthistorycznych rejonach świata”²⁴. Państwa demokratyczne przejawiają niechęć wobec wzajemnych wojen, ponieważ po-

²⁰ Por. S. P. Huntington, *Z historii nie ma wyjścia*, [w:] *Czy koniec historii?*, dz. cyt., s. 92.

²¹ Tamże, s. 31.

²² F. Fukuyama, *Koniec historii*, dz. cyt., s. 83–87.

²³ Tenże, *Ostatni człowiek*, tłum. T. Bieroń, Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań 1997, s. 144–153.

²⁴ Tenże, *Koniec historii?*, [w:] *Czy koniec historii?*, dz. cyt., s. 33–34; por. tenże, *Ostatni człowiek*, dz. cyt., s. 167.

siadają narzędzia do rozwiązywania konfliktów z innymi demokracjami na innych poziomach niż militarny. Krytyka Huntingtona, co niezwykle istotne, nie opiera się na samej krytyce demokracji, oraz stosunkach pomiędzy demokracjami, lecz skupia się raczej na faktach, takich jak (według Huntingtona) niewielka liczba demokracji na świecie. Kolejny zarzut Huntingtona mówi, że państwa demokratyczne przyrastają na mapie politycznej świata, ale „na każde dwa kroki naprzód, następuje krok wstecz”²⁵. Z tego względu nie można wiedzieć, kiedy nastąpiła by ostateczna realizacja idei końca historii Fukuyamy.

Lewon Wieseltier zauważa jednak, że demokracje liberalne dążą do zachowania pokoju między sobą, ale w stosunku do innych państw o odmiennym ustroju mogą być niezwykle agresywne²⁶. Sugeruje również, że demokracje mają swe własne usprawiedliwienia dla prowadzenia wojen. Dodatkowo, gdyby założyć, że jakiś zachodni kraj zmienia swój ustrój, np. na faszystowski, to nie oznaczałoby to, że historia rozpoczęła się na nowo zgodnie z rozumieniem Fukuyamy. Wydarzenia te mieściłyby się w obrębie „historii” i wcale nie świadczyłyby o regresie. Być może, system faszystowski byłoby dużo bardziej skuteczny w konflikcie militarnym z np. Państwem Islamskim, lecz nie musi to koniecznie oznaczać, że zmiana ta jest ostateczna, ponieważ historia pokazała, że przemiany polityczne występują ciągle. Również tego rodzaju system z konieczności musiałby upaść, ponieważ historia pokazała już słabości wspomnianego systemu faszystowskiego. Pewne działania mogą okazać się konieczne wyłącznie w danym momencie historii. Francja, po zamachach z 13 listopada 2015 roku, wprowadziła stan wyjątkowy²⁷, który w praktyce ogranicza wolności obywatelskie, lecz działanie to było według władz konieczną odpowiedzią na wydarzenia. Jednak wprowadzenie tego stanu nie sprawiło, że zaczęliśmy patrzeć na Francję jako na kraj „mniej demokratyczny” lub zmierzający w stronę totalitaryzmu. Była to jedynie reakcja na wydarzenia związane ze zderzeniem świata pohistorycznego ze światem historycznym. Sam Fukuyama wskazywał, że demokracja liberalna posiada swe mocne strony, ale posiada również wady, takie jak niezdolność do obrony samej siebie. A zatem rzeczywiste modyfikacje teorii demokracji liberalnej czy nawet zmiana systemu w państwie, którego ustrojem jest już demokracja liberalna, nie prowadzą do obalenia teorii głoszącej wyższość demokracji.

²⁵ S. P. Huntington, *Z historii nie ma wyjścia*, [w:] *Czy koniec historii?*, dz. cyt., s. 88.

²⁶ L. Wieseltier, *Niepożądani goście*, [w:] *Czy koniec historii?*, dz. cyt., s. 74.

²⁷ <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiatea,2/francja-senat-zgadza-sie-na-stan-wyjatkowy,596297.html> [dostęp: 15.01.2016].

Drugim błędem popełnianych przez krytyków Fukuyamy jest postrzeganie demokracji liberalnej jako stanu, który w najbliższym czasie zostanie faktycznie urzeczywistniony, gdyż większość państw obierze ten system rządów. Budując teorię „triumfu” demokracji liberalnej, Fukuyama opierał się na koncepcji Hegla²⁸. Formułuje on idee końca historii²⁹ (rozumianego jako koniec rozwoju myśli ludzkiej), czego owocem miało być pojawienie się najlepszego z możliwych racjonalnych form rządów (idei). Fukuyama zauważa jednak, że wizja światów materialnego jak i realnego były dla Hegla niezwykle złożone³⁰. Gdy Marks odwrócił stosunek między tym, co realne, a tym, co idealne, dał prymat produkcji nad ideami i wartościami. Tego rodzaju „realistyczny” sposób myślenia o świecie zaczął oddziaływać na świadomość późniejszych badaczy (tzw. realistów), do których można również zaliczyć Huntingtona.

Fukuyama sugeruje, bazując na interpretacji Alexandra Kojève’a (badacza myśli Hegla), że historia skończyła się w 1806 roku³¹. „Mówiąc, że historia skończyła się w 1806 roku, twierdzi się, że ewolucja ideologiczna ludzkości osiągnęła kres w ideałach rewolucji francuskiej czy też amerykańskiej: w realnym świecie poszczególne reżimy mogą co prawda nadal nie w pełni urzeczywistniać te ideały, ale ich teoretyczna prawdziwość jest absolutna i nie podlega doskonaleniu. Dla Kojève’a nie jest więc istotny fakt, że świadomość właściwa powojennemu pokoleniu Europejczyków nie upowszechniła się dotąd w świecie; jeżeli rozwój ideologiczny rzeczywiście dobiegł końca, to państwo homogeniczne ostatecznie zwycięży w całym materialnym świecie”³². Fukuyama podkreśla, że nie jest przygotowany ani chętny do obrony skrajnego idealizmu Hegla, czyli wizji, w której „ostateczna idea” zapanuje nad światem. Fukuyama skupia się raczej na teoretycznych analizach i zagrożeniach, nie zaś na faktycznych możliwościach realizacji idei demokracji liberalnej w prawie wszystkich, a może nawet wszystkich państwach świata. Dokonuje szczegółowej analizy i porównania możliwości demokracji do realizacji i zapewnienia niezbędnych człowiekowi praw z innymi systemami, takimi jak faszyzm czy komunizm.

Fukuyama formułuje swą teorię głównie na poziomie teoretycznym, choć opiera się na faktach wskazujących pewne procesy, które prowadzą do przemian ustrojowych w państwach narodowych w historii³³. Fakt,

²⁸ G. W. F. Hegel, *Wykłady z filozofii dziejów*, dz. cyt., s. 29.

²⁹ F. Fukuyama, *Koniec historii*, dz. cyt., s. 9.

³⁰ Tenże, *Wystąpienie końcowe*, dz. cyt., s. 12.

³¹ Tenże, *Koniec historii*, dz. cyt., s. 105.

³² Tamże, s. 15.

³³ Zob. tamże, s. 72–87.

że różne państwa zmierzają w stronę liberalizmu nie oznacza, iż wszystkie kraje przyjmą właśnie ten system rządów. Nawet Chiny, które przyznały Hongkongowi status Specjalnego Regionu Administracyjnego Chińskiej Republiki Ludowej³⁴, same nie zmieniły ustroju, lecz dały tylko więcej praw mieszkańcom tego regionu, ułatwić mu również wymianę handlową poprzez specjalne regulacje ekonomiczne, niedostępne dla innych regionów. Jest to dowód na to, że rozwój takich państw jak Chiny czy Rosja (która również wdrożyła w latach 90 pewne rozwiązania wolnorynkowe) zmierzają w stronę liberalizmu, lecz nie muszą osiągnąć go w takim stopniu jak państwa Zachodu. Fukuyama twierdzi, że nie wszystkie państwa są w stanie (przynajmniej w najbliższym czasie) przyswoić i wdrożyć demokratyczny system rządów. Dodatkowo, nie wyklucza występowania konfliktów w obrębie samych demokracji, jednakże nie między poszczególnymi państwami, lecz „wewnątrz” społeczeństw, np. konfliktów etnicznych.

Trzecim zarzutem wobec koncepcji Fukuyamy jest wspomniana już utopijność jego wizji. Gertrude Himmelfarb, polemizując z Fukuyamą podkreślała, że Hegel wcale nie był utopistą³⁵. Również Slavoj Žižek zarzuca Fukuyamie nadmierny optymizm co do historii: „Wydaje się, że utopia Fukuyamy z 1990 roku musiała umrzeć dwukrotnie, począwszy od upadku liberalno-demokratycznej politycznej utopii 11 września która nie wpłynęła na utopię globalnego rynku; jeśli kryzys ekonomiczny z 2008 roku posiada historyczne znaczenie, jest to dowód końca ekonomicznego oblicza snu Fukuyamy”³⁶. Uważam jednak, że zarzucanie koncepcji Fukuyamy utopijności jest błędne. Fukuyama nie kreśli wcale wizji świata „opanowanego” przez państwa demokratyczne, lecz stara się wskazać, że idea liberalizmu nie ma obecnie żadnego konkurenta. Podkreśla on również, że konstruując teoretyczne systemy społeczne staramy się je zbudować „jak najlepszymi” z możliwych³⁷. Nawet komunizm był projektowany w taki sposób, że miał zaspokajać wszelkie ludzkie potrzeby, a także rozwiązywać problemy innych systemów, tj. kapitalizmu, jednak historia pokazała, że się to do tej pory nie udało.

³⁴ http://www.hongkong.msz.gov.pl/pl/wspolpraca_dwustronna/o_hongkongu/ustroj/ [dostęp: 16.01.2016].

³⁵ G. Himmelfarb, *Hegel nie był utopistą*, [w:] *Czy koniec historii?*, dz. cyt., s. 60.

³⁶ „It thus seems that Fukuyama's utopia of the 1990s had to die twice, since the collapse of the liberal-democratic political utopia on 9/11 did not affect the economic utopia of global market capitalism; if the 2008 financial meltdown has a historical meaning then, it is as a sign of the end of the economic face of Fukuyama's dream”. S. Žižek, *First As Tragedy, Then As Farce*, Verso 2009, s. 5.

³⁷ F. Fukuyama, *Reflections on the End of History, Five Years Later*, dz. cyt., s. 29.

Jednak Fukuyama w swym późniejszym okresie badawczym uznał, że system który został przez niego przedstawiony w *Końcu człowieka*, jest ostatecznym, najlepiej realizującym ludzkie wolności systemem politycznym który zaistniał w „historii”. Uznał on, że współczesny postęp biotechnologiczny może doprowadzić do „ulepszenia” człowieka i jego zdolności kognitywnych, przez co będzie ludzie będą w stanie tworzyć zupełnie nowe, nieznanne do tej pory idee społeczno-polityczne³⁸. Podważa to w pewnym stopniu zarzut utopijności, gdyż Fukuyama wyraźnie dopuszcza teraz dalszy rozwój, a także dalszą możliwość ulepszenia systemów społeczno-politycznych. Warto również podkreślić, że sam Fukuyama nie uważa demokracji liberalnej za system „idealny” – a o takiej „idealności” mówi się zwykle w utopiach. Zauważa mankamenty oraz niedoskonałości demokracji (w samej jej idei). Ponadto urzeczywistnianie demokracji rodzi zwykle różne trudności, co powoduje, że państwa demokratyczne różnią się między sobą, realizując ideę na swój własny, odrębny sposób.

Teorie Fukuyamy oraz Huntingtona – powstałe w zbliżonym czasie – są bardzo często przeciwstawiane. „Pytaniem naszych czasów jest, czy zderzenie kultur Huntingtona, czy *pax democratia* Fukuyamy jest najbardziej prawdopodobną przyszłością świata”³⁹. Jednak analiza obu tych koncepcji pozwala dostrzec, że obie posiadają pewne wspólne momenty. Costa Georghiou dokonując porównania stanowisk Fukuyamy oraz Huntingtona zauważa, że na pewnym poziomie dyskursu obie te teorie korzystają z podobnych modeli tłumaczenia zjawisk zachodzących w globalnym świecie⁴⁰. Pierwszym podobieństwem obu tych koncepcji, jest „dostrzeżenie” „państw”, jako elementów oddziaływania sił politycznych w obu tych systemów. Zarówno Fukuyama, jak i Huntington, podkreśli ich rolę w kształtowaniu i realizacji polityki globalnej. W koncepcji Fukuyamy to w państwach urzeczywistnia się idea końca historii, czego przejawem jest wdrażanie liberalno-demokratycznego systemu politycznego. Choć w koncepcji Huntingtona to cywilizacje są podstawowymi elementami jego teorii, to jednak uwzględnia on również rolę państw jako składowych poszczególnych cywilizacji⁴¹.

³⁸ Tenże, *Koniec człowieka*, dz. cyt., s. 284–286.

³⁹ „The question of our time may now be whether Huntington’s culture clash or Fukuyama’s *pax democratia* is the world’s most plausible future”, S. Kurtz, *The future of history*, dz. cyt.

⁴⁰ Por. C. Georghiou, *Unexpected convergence: the Huntington/Fukuyama debate*, dz. cyt., s. 5–9.

⁴¹ S. P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, dz. cyt., s. 108.

Kolejnym wyrazem podobieństwa między obu teoriami jest to, że dostrzega się w nich procesy, które wpływają na kształt oraz przekształcenia społeczne⁴². Teorię modernizacji formułuje zarówno Fukuyama, jak i Huntington, którą uzupełnia ją o teorię westernizacji. Modernizacja to proces doskonalenia się państwa pod kątem technologicznym, ekonomicznym itp. Dla Fukuyamy jest to⁴³ proces konieczny, prowadzący do sekularyzacji i liberalizacji społeczeństwa, co tworzy warunki dla realizacji demokracji liberalnej. Huntington twierdzi jednak, że modernizacja nie jest procesem koniecznym, choć przydatnym w rozwoju cywilizacyjnym państw spoza kręgu cywilizacji Zachodniej. Dodatkowo Huntington wprowadza teorię westernizacji, która zakłada, że poszczególne cywilizacje mają skłonność do przejmowania wartości Zachodu, przy hipotezie, że są one najbardziej „uniwersalne”⁴⁴, co miałyby być poprzez modernizację. Należy jednak pamiętać, że oba te procesy, choć ze sobą związane, nie muszą przebiegać jednocześnie. „Modernizacja nie jest równoznaczna z westernizacją i nie prowadzi ani do powstania cywilizacji uniwersalnej w żadnym możliwym do przyjęcia znaczeniu, ani do westernizacji społeczeństw niezachodnich”⁴⁵. Huntington wskazuje, że pewne państwa oba te procesy przyjmują na różne sposoby, mogą np. (a) całkowicie odrzucić zarówno modernizację jak i westernizację, zachowując własny poziom rozwoju oraz własne wartości; (b) przyjąć zarówno modernizację, jak i rozpocząć proces westernizacji oraz (c) przyjąć modernizację, jednak odrzucić westernizację zachowując własną kulturę. Obaj autorzy dostrzegają również modernizację jako faktyczny proces (choć ich „modernizacje” nie są ze sobą tożsame), który przebiega w globalnym świecie⁴⁶. Dostrzegają również, że w różnych państwach zachodzą pewne zmiany społeczne, które powodowane są pewnymi, globalnymi siłami modernizacji, czy westernizacji, oddziaływującymi zarówno od zewnątrz, jak od wewnątrz.

Dowodem „wyższości” teorii Huntingtona nad teorią Fukuyamy miałyby być współczesna wojna Zachodu z ideologią islamską. O ile wydarzenia te potwierdzają teorię Huntingtona, to nie muszą one koniecznie obalać teorii Fukuyamy. Sam Huntington przyznaje, że konflikty między

⁴² C. Georghiou, *Unexpected convergence: the Huntington/Fukuyama debate*, dz. cyt., s. 41.

⁴³ F. Fukuyama, *Koniec historii*, dz. cyt., s. 108–109.

⁴⁴ S. P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, dz. cyt., s. 77–81.

⁴⁵ Tamże, s. 15.

⁴⁶ C. Georghiou, *Unexpected convergence: the Huntington/Fukuyama debate*, dz. cyt., s. 43–44.

państwami demokratycznymi do tej pory nie wybuchają, co nie znaczy, że nie może pojawić się pewnego rodzaju schizma, która doprowadzi do podziału i odrodzenia się konfliktów, np. w Europie⁴⁷. Nie można nie zgodzić się z Huntingtonem, jednak nie mamy pewności, czy pewnego rodzaju nowopowstała, nieznana dotychczas ideologia okaże się „doskonalsza” w stosunku do liberalizmu.

Przejdę do konkluzji. Zrozumienie koncepcji historii sformułowanej przez Fukuyamę rodzi często pewne problemy. Po pierwsze, jego rozumienie historii jest zdecydowanie różne od ujęcia potocznego, przez co teza o końcu historii często bywa niesłusznie rozumiana w sposób dosłowny, a każde wydarzenie w skali globalnej staje się niby argumentem, że historia wcale się nie skończyła. Po drugie, teza o globalizowaniu się systemu demokratyczno-liberalnego może być utożsamiana z realizacją pewnej globalnej utopii. Byłoby to jednak zasadne jedynie wtedy, gdyby Fukuyama uznawał demokrację liberalną za ostateczny ustrój, a także twierdził, że, idea demokracji może być całkowicie zrealizowana w świecie historycznym. Po trzecie, występowanie konfliktów również nie obala tezy Fukuyamy, który przecież uwzględnia ich pojawianie się. Z tego powodu, nawet „zderzenie cywilizacji” Huntingtona nie obala tezy Fukuyamy, lecz uzupełnia ją o pewne dodatkowe spojrzenie.

Bibliografia

- Barker P., *The Clash of Civilizations Twenty Years On*, e-International Relations, Bristol 2013, <http://www.e-ir.info/wp-content/uploads/Clash-of-Civilizations-E-IR.pdf>, [dostęp: 27.11.2015].
- Dupkala R., *O mesjanizmie: refleksje filozoficzne*, tłum. M. Aleksandrowicz, Wydawnictwo Kos, Katowice 2005.
- Fukuyama F., *Wystąpienie końcowe*, [w:] *Czy koniec historii?*, red. I. Lasota, tłum. B. Stanosz, „Konfrontacje”, t. 13, Instytut na rzecz Demokracji w Europie Wschodniej, Warszawa 1991.
- Fukuyama F., *Koniec historii?*, [w:] *Czy koniec historii?*, red. I. Lasota, tłum. B. Stanosz, „Konfrontacje”, t. 13, Instytut na rzecz Demokracji w Europie Wschodniej, Warszawa 1991.
- Fukuyama F., *Reflections on the End of History, Five Years Later*, „History and Theory” 1995, t. 34, nr 2, s. 27–43.
- Fukuyama F., *Ostatni człowiek*, tłum. T. Bieroń, Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań 1997.

⁴⁷ S. P. Huntington, *Z historii nie ma wyjścia*, dz. cyt., s. 90–91.

- Fukuyama F., *Has history started again?*, „Policy” 2002, t. 18, nr 2, s. 3–7.
- Fukuyama F., *Koniec człowieka: konsekwencje rewolucji biotechnologicznej*, tłum. B. Pietrzyk, Wydawnictwo Znak, Warszawa 2004.
- Fukuyama F., *Koniec historii*, tłum. T. Bieroń, Zys i S-ka Wydawnictwo, Poznań 2011.
- Georghiou C., *Unexpected convergence: the Huntington/Fukuyama debate*, „Acta Academica Critical views on society, culture and politics”, 2014, nr 46.
- Gray J. E., *Global utopias and clashing civilizations: misunderstanding the present*, „International Affairs” 1998, nr 74, s. 149–163.
- Hegel G. W. F., *Wykłady z filozofii dziejów*, tłum. J. Grabowski i A. Landman, t. 1, PWN, Warszawa 1958.
- Himmelfarb G., *Hegel nie był utopistą*, [w:] *Czy koniec historii?*, red. I. Lasota, tłum. B. Stanosz, „Konfrontacje”, t. 13, Instytut na rzecz Demokracji w Europie Wschodniej, Warszawa 1991.
- Huntington S. P., *Z historii nie ma wyjścia*, [w:] *Czy koniec historii?*, red. I. Lasota, tłum. B. Stanosz, „Konfrontacje”, t. 13, Instytut na rzecz Demokracji w Europie Wschodniej, Warszawa 1991.
- Huntington S. P., *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, tłum. H. Jankowska, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA, Warszawa 2008.
- Kagan R., *The return of history and the end of dreams*, Knopf, New York 2008.
- Kurtz S., *The future of history*, Policy Review, 2002, <https://www.foreignaffairs.com/articles/2012-01-01/future-history>, [dostęp: 18.12.2015].
- Wieseltier L., *Niepożądani goście*, [w:] *Czy koniec historii?*, red. I. Lasota, tłum. B. Stanosz, „Konfrontacje”, t. 13, Instytut na rzecz Demokracji w Europie Wschodniej, Warszawa 1991.
- Žižek S., *First As Tragedy, Then As Farce*, Verso 2009.
- <http://people.howstuffworks.com/patriot-act.htm> [dostęp: 27.11.2015].
- <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/francja-senat-zgadza-sie-na-stan-wyjatkowy,596297.html> [dostęp: 15.01.2016].
- http://www.hongkong.msz.gov.pl/pl/wspolpraca_dwustronna/o_hongkongu/ustroj/ [dostęp: 16.01.2016].
- mm/ja, *Hollande: Francja jest w stanie wojny. Będziemy bombardować z jeszcze większą intensywnością*, <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/hollande-francja-jest-w-stanie-wojny-z-terroryzmem,594945.html>, [dostęp: 27.11.2015].

Summary

Samuel P. Huntington's Debate with Francis Fukuyama

Reviewed is Francis Fukuyama's theory of the "end of history" formulated in the context of Samuel Huntington's criticism contained in his essay "No Exit –The Errors of Endism". Presented are the differences in the perception of the "end of history" by these authors and other critics of the theory as formulated with reference to Hegel. Pointed out are some similarities in the often mutually contrasting conceptions advanced by Huntington and Fukuyama.

Keywords: Fukuyama, Huntington, Hegel, the end of history, the clash of civilizations

Zusammenfassung

Die Debatte zwischen Samuel P. Huntington und Francis Fukuyama

Im Artikel untersuche ich Francis Fukuyamas Theorie vom „Ende der Geschichte“ im Kontext der von Samuel Huntington in seinem Artikel Es gibt keinen Ausweg aus der Geschichte geäußerten Kritik. Ich stelle die Unterschiede in der Auffassung des Begriffes „Ende der Geschichte“ bei den beiden Autoren und bei anderen Kritikern der Theorie des Endes dar, die in Anlehnung an Hegel formuliert wurde. Ich verweise auch auf eine gewisse Ähnlichkeit in den häufig gegeneinander gestellten Entwürfen von Huntington und Fukuyama.

Schlüsselworte: Fukuyama, Huntington, Hegel, Ende der Geschichte, Zusammenstoß der Zivilisationen

Information about Author:

KAMIL SZYMAŃSKI, european studies major, doctoral student, Department of Philosophy and Sociology, Maria Curie-Skłodowska University in Lublin, Poland; address for correspondence: Pl. Marii Curie-Skłodowskiej 4, PL 20-031 Lublin. E-mail: szym.kamil@gmail.com

